

BIULETYN

INFORMACYJNY KLUBU RADNYCH

Łaskarzew

marzec 2014

Spis treści:

- * Wybory samorządowe 2014
- * Manipulacja z gołębiami w tle
- * „Porównajmy się z innymi” - czyli nadal jesteśmy zaściankiem
- * DLACZEGO NIE MA ULG DLA RODZIN?
- * Dostęp do informacji publicznej... po łaskarzewsku
- * „Bajka” okiem mieszkańca

Biuletyn Informacyjny Klubu Radnych

redagują: Zbigniew Bożek, Zdzisław Dębek, Tomasz Pietrzak, Beata Kozikowska, Anna Laskowska.

Egzemplarz bezpłatny, wydany ze środków własnych radnych.

Jan Pospieszalski w Łaskarzewie

niedziela, 16 marca 2014

godz. 15:00

sala OSP Łaskarzew

Szanowni Mieszkańcy Łaskarzewa!

W nowym, 2014 roku, oddajemy w Państwa ręce kolejny – jedenasty – numer naszego Biuletynu.

Choć w ostatnich miesiącach nie odbywały się żadne sesje Rady Miasta – tylko pozornie nic się nie dzieje w naszym samorządzie. Ostatnio chociażby dotarły do mieszkańców informacje o **sporze między Miastem a Gminą dotyczącym wysypiska śmieci**. Cały czas wisi nam (Miastu) nad głową sprawa sądowa z firmą „Elmar”. W dalszym ciągu nie wiemy co ze zjazdem do Łaskarzewa z trasy S17. Nic nie mówi się o budowie kanalizacji. Ani o tym jak pracuje Rada Miasta. To celowe działania ze strony władz lokalnych, bo im mniej ludzie wiedzą – tym lepiej, tym mniej z nimi kłopotów. Burmistrz za to „trąbi wszem i wobec”, że zadłużenie Miasta spada, znacznie poprawiła się pozycja Łaskarzewa w rankingu najbardziej zadłużonych samorządów. I że to jest wielki sukces! Skoro zatem jest tak dobrze, to znaczy, że mamy dużo pieniędzy na wkład własny do różnych projektów. Tylko gdzie są te obiecywane przez Burmistrza wnioski do projektów unijnych?

W tej kadencji jakoś ich nie uświadczyliśmy i pewnie już nie ujrzymy. A naszej Władzy wyraźnie brak „pomysłu na to Miasto”, dalekosiężnej strategii rozwoju. Liczy się „tu i teraz”. Ot chociażby ostatni „hit sezonu” – pomysł budowy nowej hali sportowej (z zaciągnięciem kredytu oczywiście!), co w obecnej sytuacji i stanie Miasta wydaje się pomysłem zupełnie „od czapy”! Kilka dni temu zaś, nagle – bo bez żadnych planów w budżecie – pojawił się jeszcze inny projekt – **budowy niektórych dróg na Działkach**. Ta, tak bardzo potrzebna inwestycja ma być sfinansowana z kredytu zaciągniętego przez Miasto w wysokości ok. 1 miliona złotych i dobrowolnych „darowizn” mieszkańców (na mocy podpisanych porozumień). Zatem bierzemy kredyt (a nie sięgamy po obiecywane środki unijne?!) na budowę hali, dróg czy może na najbliższej sesji pojawi się jakaś inna koncepcja? Widać wyraźnie, że wybory zbliżają się wielkimi krokami! A działania Burmistrza są całkowicie przypadkowe i chaotyczne. Wracając zaś do sporu dot. wysypiska, po tym jak dn. 4.02.2014 r. Gmina przekazała **wezwanie przedsądowe**, dające Miastu dwa tygodnie na spłatę zobowiązań (ok. 412 tys. zł) lub inne rozwiązanie kwestii rozliczenia budowy wysypiska śmieci, pojawiła się ze strony Wójta propozycja porozumienia polegającego na tym, że Gmina odstąpi od roszczeń związanych z wysypiskiem, jeśli w zamian Miasto wyremontuje Przychodnię Zdrowia i drogę do Leokadii. Dzieje się zatem, dzieje.

Życząc miłej lektury, pozdrawiamy wszystkich naszych Czytelników!

Redakcja



Zbigniew Bożek
(okręg nr 3)



Zdzisław Dębek
(okręg nr 1)



Beata Kozikowska
(okręg nr 2)



Anna Laskowska
(okręg nr 5)



Tomasz Pietrzak
(okręg nr 1)

■ Zapraszamy na sesję RM – 14 marca 2014

WYBORY 2014

Dobiega końca kadencja 2010-2014, mijają trzy lata pracy Burmistrza i Rady Miasta. Można zatem oceniać już efekty tej pracy. Zapewnienia w kampanii wyborczej burmistrza i wielu radnych, o oddaniu dla społeczeństwa Łaskarzewa i poświęceniu się dla mieszkańców, były tylko frazesem. Burmistrz zapomniała o częstych konsultacjach z mieszkańcami w sprawach istotnych dla życia miasta. Jest dyktat Burmistrza we wszystkich sprawach. Inne spojrzenie jest traktowane jako wrogie i staje się przedmiotem ataku. Nie ma żadnego dialogu społecznego, jest natomiast **agresja i arogancja władzy**. A przecież praca burmistrza nie jest charytatywna, lecz wysoko opłacana z budżetu miasta.

Przed nami jesienne wybory do samorządu miasta, na kolejne lata 2014-2018. Już teraz warto zastanawiać się nad kandydatami na burmistrza i radnych, by ten wybór był przemyślany i rozważny. Od tego bowiem zależy jak będzie wyglądał nasz Łaskarzew i jak będzie się nam w nim żyło. Na dzień dzisiejszy, przy takim zarządzaniu Miastem, na tle innych ościennych gmin i miejscowości, widać „gołym okiem”, że pozostajemy w tyle. Przykładem niech będzie, wspomniany już w tym numerze Biuletynu, ranking zamieszczony w ogólnopolskim czasopiśmie „Wspólnota” za 2012 rok. Według tego rankingu, dochód budżetowy na jednego mieszkańca w Łaskarzewie wyniósł w 2012 r. 2666,77 zł, a na przykład w Sobolewie – 2349,33 zł, czyli był niższy o 317,44 zł. Za to wydatki inwestycyjne na osobę wyniosły w Łaskarzewie 47,49 zł, zaś w Sobolewie – 348,91 zł, czyli 7 razy więcej! (przy mniejszym dochodzie budżetowym na osobę).

Z kolei w **Miastkowie Kościelnym**, którego budżet jest podobny do naszego (tj. ok. 15 mln zł), w 2014 r. na inwestycje zaplanowano wydatkowanie kwoty ponad 3 mln zł (dokładnie 3.383.819 zł). U nas... 733 tys zł.

Jaki z tego wniosek? Burmistrz ze swoją 10-cio osobową grupą radnych nie potrafi w sposób właściwy i racjonalny gospodarować publicznymi pieniędzmi! Prowadzi to nasze miasto do stagnacji i opóźnienia rozwojowego. Brak konsultacji ze społeczeństwem tego tandemu (Burmistrz plus 10-tka radnych) daje taką

mizериę. Mieszkańcy są zupełnie lekceważeni przy podejmowaniu decyzji ważnych dla miasta. Przy braku spotkań władz samorządowych z mieszkańcami nie powstają nowe pomysły – może Burmistrz uważa nas wszystkich w Łaskarzewie za ciemnotę...? Przy braku spotkań nie ma też (grupowej) presji i nacisków ze strony mieszkańców na władze miasta. To chyba celowe działania by osłabić morale społeczeństwa, poczucie naszej tożsamości i jedności. A tyle było zapewnień o częstych spotkaniach z mieszkańcami i o tym, że żadna decyzja nie będzie podjęta bez konsultacji. Okazało się, że mieszkańcy byli potrzebni tylko wtedy, gdy wrzucali do urny karty do głosowania, a już dzień później ten „lud” jest niepotrzebny, bo „oni” wiedzą lepiej.

Od wielu miesięcy toczy się przed sądem proces z powództwa firmy „Elmar”, która pozwała nasze miasto o wpłatę ponad 3 mln zł z tytułu realizacji umowy na dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków komunalnych. Kto z mieszkańców wie na jakim etapie jest ta sprawa? Na dzień dzisiejszy nie wiadzą tego ani mieszkańcy ani radni. A przecież kwota jest niebagatelna! Gdyby miasto miało wypłacić taką kwotę to będzie to ciężar nie do udźwignięcia, ale pewnie już dla kolejnego burmistrza, w nowej kadencji... **Co takiego jest do ukrycia** w tym procesie, że brak jest informacji na jego temat?

Ta **dziesiątka radnych** – których mieszkańcy dokładnie przecież znają – na przestrzeni tych trzech lat trwania kadencji, bez jakichkolwiek dyskusji przegłosowała każdą uchwałę przygotowaną przez burmistrza. Ku jej zadowoleniu oczywiście. Nie zdarzył się sprzeciw czy jakaś głębsza analiza co do zasadności podejmowania tych uchwał. Ci radni kierują się zasadą, że to co burmistrz chce to trzeba zaakceptować. Tak sprawowany mandat w samorządzie miasta jest **pomyłką i nieporozumieniem!**

Jaki jest efekt takich rządów? Czwarte miejsce od końca w zakresie wydatków inwestycyjnych w 2012 r. w rankingu „Wspólnoty” – Łaskarzew zajął 572 miejsce na 575 miast w Polsce... Na nic się zda propaganda pani burmistrz – liczby mówią same za siebie.

Dlatego ważne jest by w kolejnych wyborach w sposób przemyślany wybrać tych, którzy mądrze będą kierować naszym miastem, wybrać takie osoby, których przymioty, charakter i etyka, zagwarantują bezinteresowność i oddanie w pracy na rzecz Miasta. Tylko tacy radni i taki burmistrz zmienią oblicze naszego miasta.

Wyborca



Manipulacja z gołębiami w tle

Nie tak dawno, w numerze „Tygodnika Siedleckiego” z 12.01.2014 r. dziennikarka J. Janusz bez pardonowo zaatakowała łaskarzewskich radnych opozycyjnych. Ten dosyć drastyczny – bo oparty na kłamstwach i manipulacji – atak, dotyczył ich zapytania skierowanego do wojewody mazowieckiego o zajęcie stanowiska w sprawie Jana Sierańskiego i legalności uchwał, nad którymi głosował ten radny.

Warto na wstępie przypomnieć, o co w ogóle chodzi, sprawa bowiem nie jest wcale nowa. Otóż łaskarzewski radny J. Sierański został skazany prawomocnym wyrokiem sądowym za złożenie w poprzedniej kadencji zeznania majątkowego niezgodnego ze stanem faktycznym. Wyrok został ogłoszony już dosyć dawno (w czerwcu 2013 roku), nie jest żadną tajemnicą, a nawet – jest znany nie tylko w Łaskarzewie, ale i w całym powiecie garwolińskim. Np.: pisał o tym w artykule „Wyrok nie przeszkadza mu w byciu radnym” J. Staszczuk, dziennikarz garwolińskiego „Twojego Głosu”. Również na sesjach Rady Miasta w Łaskarzewie temat ten był już poruszany.

Na czym polega istota manipulacji p. Janusz? Piszze ona – niezgodnie z prawdą – że radni opozycyjni „domagają się od wojewody [...], by wygasił mandat radnego” oraz że „twierdzą, że pozostali koledzy z rady specjalnie chronią J. Sierańskiego”. Tymczasem, według mojej wiedzy, p. Janusz widziała pismo radnych do wojewody, w którym takich sformułowań nie ma. Czyli napisała tę nieprawdę z pełną świadomością. Dziennikarka „Tygodnika Siedleckiego” buduje w artykule obraz radnych opozycyjnych jako grupy zwalczającej J. Sierańskiego w Radzie i „naprzykrzającej się” wojewodzie różnymi pismami.

Wydaje się, że próbuje się tutaj upiec „dwie pieczenia na jednym ogniu”. Po pierwsze, każda okazja do atakowania przeciwników politycznych p. Burmistrz jest dobra (w tym przypadku opozycyjnej „piątki radnych” Z. Bożka, Z. Dębka, B. Kozikowskiej, A. Laskowskiej, T. Pietrzaka). Jak widać z artykułu p. Janusz, nie ma przy tym znaczenia, że używa się manipulacji. Po drugie, jest to rodzaj zasłony dymnej, parawanu, który **ma ukryć przed Czytelnikami prawdziwą naturę problemu** i role poszczególnych osób.

Gdyby p. Justyna Janusz była wnikliwym i rzetelnym dziennikarzem, to od razu zauważyłaby, że ów wspomniany „prawdziwy problem” nie polega na zapytaniu skierowanym do wojewody w sprawie J. Sierańskiego. Otóż jest to problem przede

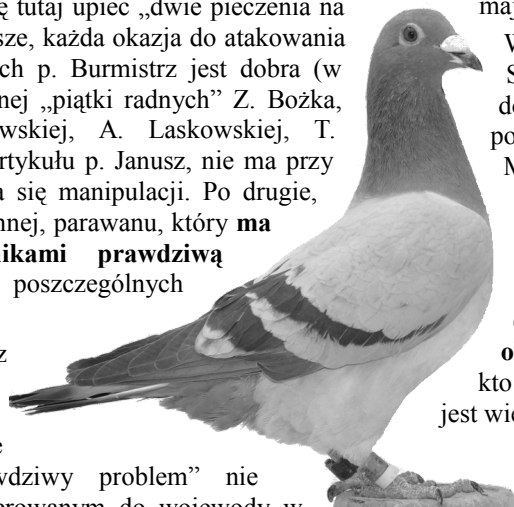
wszystkim samego radnego Jana Sierańskiego i Rady Miasta jako całości, która to Rada – zgodnie z obowiązującym prawem – już dawno powinna go odwołać (czyli „wygasić mu mandat”). Istotne pytanie brzmi więc inaczej: **dlaczego tak się nie stało? Dlaczego przez tak długi okres czasu Rada Miasta nie zajęła się sytuacją prawną jednego z radnych?** To przecież łamanie nakazów prawnych i zły przykład dla obywateli Miasta (podpowiem, że o ten brak działań można się zapytać była już przewodniczącą M. Seremak oraz aktualnego przewodniczącego RM M. Pałyskę). Ale takich pytań nie znajdujemy w artykule w „Tygodniku Siedleckim”. Jest tam za to bagatelizowanie sprawy J. Sierańskiego i podkreślanie jej nieszkodliwości. Wspomniany jest m.in. prokurator, który wniósł o warunkowe umorzenie kary i cytowany J. Sierański, który mówi: „przecież nie zatailem wielkiego majątku”.

Rachunek zysków i strat...

Pobawmy się przez chwilę w detektywów i na chłodno przeanalizujmy, kto najbardziej zyskuje na utrzymywaniu radnego Sierańskiego w Radzie. Przede wszystkim należy zauważyć, że zarzuty wobec J. Sierańskiego dotyczą dosyć odległych w czasie wydarzeń – **jest więc wielce prawdopodobne, że padł on ofiarą donosu**. Dlaczego ktoś mógł się mu w ten sposób „przysłużyć”? Może to zemsta lub próba uzależnienia, lub obie te rzeczy jednocześnie? No cóż, warto przypomnieć, że J. Sierański był jedną z osób (razem z radnymi opozycyjnymi) które przeciwstawiły się podwyżkom cen za wodę i kanalizację, korzystnym dla firmy ELMAR, forsowanym przez Burmistrza wiosną 2012 roku. Może już wcześniej próbowano naciskać na J. Sierańskiego, wykorzystując wiedzę o nieprawidłowościach w jego zeznaniu majątkowym?

Wyrok wydany przez sąd powoduje, że los J. Sierańskiego w Radzie zależy od woli dominującej większości (czyli „koalicji” popierającej p. Burmistrza Lidę Sopol-Sereję). Mamy więc w Radzie osobę, która w specyficzny sposób została „ubezwłasnowolniona”. **Taka – wyjątkowo szkodliwa dla funkcjonowania Rady Miasta – sytuacja jest zaprzeczeniem demokratycznych reguł, które powinny obowiązywać w tym gremium**. A konkluzja, kto zyskuje na podtrzymywaniu takiego stanu, jest więc dosyć oczywista...

Pozdrawiam Czytelników, Eryk Laskowski



Porównajmy się z innymi

– czyli nadal jesteśmy zaściankiem...

Samorządowe [czasopismo „Wspólnota”](#) systematycznie zamieszcza rankingi, prezentujące zestawienie poszczególnych jednostek samorządowych pod kątem różnych aspektów. Rankingi „Wspólnoty” opracowuje prof. Paweł Swianiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego na podstawie obiektywnych danych z GUS. Zestawienia te są doskonałym źródłem informacji na temat funkcjonowania danego samorządu lokalnego i materiałem do opracowywania porównań, przygotowano je bowiem na bazie zestandaryzowanych wskaźników.

W tym roku „Wspólnota”, po udostępnieniu danych przez GUS za rok 2012, przygotowała kolejną „porcję” rankingów. Jak więc wypada nasze miasto na tle Polski i powiatu garwolińskiego?

Ranking zamożności miast i gmin

Można powiedzieć, że to najbardziej prestiżowy ranking, pokazuje on mianowicie średnie dochody samorządu przypadające na jednego mieszkańca – czyli **bogactwo danego miasta lub gminy**. Dane za rok 2012 wskazują, że ogólnie dochody samorządów zmniejszyły się. Wzrosły jedynie o ok. 4% dla miast na prawach powiatu. W kategorii, do której zalicza się Łaskarzew (gminy i małe miasta) nastąpiła stagnacja (średni spadek dochodów wyniósł 0,3%), przy wzroście dochodów własnych i subwencji (1,8-2,2%) i spadku dotacji o ok. 8%.

Jak prezentuje się Łaskarzew? **Całkiem dobrze – zajmuje 110 miejsce na 575 jednostek samorządowych** w swojej kategorii. Dochód budżetowy w 2012 r. wyniósł w Łaskarzewie 2666,77 zł na jednego mieszkańca. Jak spojrzymy na miejsce Łaskarzewa w poprzednich latach (odpowiednio: 2009 – 183, 2010 – 135, 2011 – 149) to widzimy tendencję wzrostową. Co prawda do pierwszych pozycji w rankingu mamy bardzo daleko (maksymalny dochód ma Krynica Morska – 18773,59 zł na osobę), ale jesteśmy powyżej średniej – mediana dochodu wynosi 2300 zł.

Jak prezentują się inne miejscowości w naszym rejonie? Także całkiem dobrze. Ranking wskazuje, że – mimo, że tego nie odczuwamy – położeni jesteśmy w bogatszym rejonie Polski. Garwolin zajmuje wysoką, 24 pozycję spośród 268 miast powiatowych, a jego dochód wynosi 2733,65 zł na mieszkańca – jest także wyższy niż mediana, wynosząca 2200 zł w tej kategorii.

Spośród sąsiednich gmin wiejskich (łącznie 1571 jednostek w klasyfikacji) Sobolew zajmuje pozycję 787 z dochodem 2349,33 zł na osobę (miejsce w połowie rankingu). Natomiast Gmina Łaskarzew wypada nieco gorzej, zajmując 1491 miejsce przy dochodzie 2054,56 zł na osobę. Dochód minimalny ma Gmina Jasło – 1800,9 zł na mieszkańca.

Zadłużenie

Ranking ten pokazuje zadłużenie na koniec 2012 roku jako procent dochodów budżetowych. Z zestawienia wynika, że w roku 2012 – pierwszy raz od dłuższego czasu – **poziom zadłużenia samorządów zmniejszył się** (uwzględniając inflację). Dla kategorii miast, do której należy Łaskarzew (miasta małe), spadek zadłużenia wynosi średnio ok. 3%. Pierwsze miejsce z zadłużeniem równym blisko 100% dochodów budżetowych, zajmuje Szczawnica. Jest też kilka miast w Polsce w ogóle nie zadłużonych.

Łaskarzew zajmuje w swojej kategorii, z wynikiem 33,56%, „dobre” bo aż 303 miejsce (na 575 miast), chociaż w porównaniu z rokiem 2011 nasza pozycja nieco pogorszyła się (zajmowaliśmy wtedy 307 miejsce). Można z tego wywnioskować, że w porównaniu z innymi miejscowościami **nie jesteśmy jakoś szczególnie zadłużeni**, w przybliżeniu leżąc tuż poniżej połowy rankingu (średnie zadłużenie wynosi 34,84%).

Jeśli weźmiemy pod uwagę poziom zadłużenia, inne samorzady w naszym rejonie **wypadają również korzystnie** (a może nawet korzystniej). Garwolin ma 187 miejsce, na 268 miast powiatowych, z zadłużeniem 30,14%. Sąsiednie gminy mają sporo niższe zadłużenie: Gmina Łaskarzew – 20,13% i zajmuje 1036 miejsce spośród 1571 gmin wiejskich, Gmina Garwolin ma pozycję 1121 i zadłużenie 17,70%. Natomiast Sobolew, z

Pozycja Łaskarzewa w rankingach

(pośród 575 miast za 2012 rok)



zadłużeniem jedynie 8,56% ma bardzo dobrą, 1372 pozycję.

Dwa powyższe rankingi, aczkolwiek interesujące, **nie mówią jednak wszystkiego**. Pokazują na pewno pewien potencjał, tkwiący w miejscowości, który powinien zostać przekuty na konkretne działania, podejmowane przez władze samorządowe. Jak wygląda ten aspekt pracy naszego Burmistrza i radnych, pokazują dwa kolejne rankingi – jeden dotyczący inwestycji w mieście, a drugi – pozyskiwania środków z programów europejskich.

Wydatki inwestycyjne

W ślad za spadkiem dochodów, dane za 2012 rok pokazują także ogólny spadek inwestycji samorządowych. Autorzy raportu wskazują, że spowodowane jest to w większym stopniu, wspomnianym powyżej, pogarszaniem się sytuacji finansowej samorządów, niż cyklem związanym z realizacją projektów wspieranych ze środków Unii Europejskiej. Po uśrednieniu, inwestycje obniżyły się do poziomu z 2008 roku.

Ranking pokazuje **średnie wydatki inwestycyjne na infrastrukturę techniczną** na głowę mieszkańca z lat 2010-2012. Autorzy uwzględnili w nich trzy prozrojowe i najistotniejsze dla mieszkańców obszary inwestycyjne:

- transport (przede wszystkim remonty i budowa dróg, jak również zakup taboru dla lokalnego transportu zbiorowego);
- gospodarka komunalna (sieci wodociągowe i kanalizacyjne, oczyszczalnie ścieków, gospodarka odpadami, oświetlenie ulic itp.);
- gospodarka mieszkaniowa.

Niestety, jeśli ktoś spodziewał się tutaj dobrego wyniku naszego miasta, to trafił pod „zimny prysznic”. Łaskarzew wypadł **tragicznie, zajmując czwarte miejsce od końca!** Nic w tym dziwnego, średnie wydatki 47,49 zł na osobę, uplasowały nas na miejscu 572 (spośród 575 miast). Porównanie z medianą rankingu, która wynosi 434 zł, pokazuje stopień naszego zapóźnienia. **Mamy prawie 10 razy mniejsze wydatki na infrastrukturę techniczną na głowę mieszkańca niż przeciętne miasto w Polsce!** Co gorsza, widoczna jest wyraźna **tendencja spadkowa**: w poprzednich latach Łaskarzew zajmował odpowiednio 128, 222 i 369 miejsce.

Jak wypadamy na tle powiatu? **Równie fatalnie!** Kilka przykładów:

Garwolin – bardzo dobre 112 miejsce na 268 miast powiatowych, 394,49 zł/mieszkańca, przy medianie 355 zł, i poziomie minimalnym 66 zł i maksymalnym 1549 zł;

Żelechów – miejsce 391, 331,64 zł/mieszkańca, co w przybliżeniu odpowiada przeciętnemu poziomowi inwestycji;

Gmina Łaskarzew – miejsce 1404, 210,96 zł/mieszkańca (na 1571 gmin, mediana 480 zł), też nie jest to wynik

spektakularny, ale poziom wydatków jest ponad 4 razy większy niż w Łaskarzewie;

Sobolew wypadł znacznie lepiej – 1113 miejsce, inwestycje na poziomie 348,91 zł/mieszkańca (7 razy więcej niż w Łaskarzewie).

Wykorzystanie środków unijnych

Spadek inwestycji wiąże się też ze spadkiem dotacji ze środków unijnych. Jest to spowodowane wyczerpywaniem funduszy przeznaczonych na okres 2007–2013 oraz trudnościami samorządów z pozyskaniem wkładu własnego potrzebnego do wykorzystania dotacji. Szczególnie zjawisko to widoczne jest w powiatach. Zdecydowana większość pozyskiwanych funduszy (nieco ponad 79 proc.) to dotacje inwestycyjne. W wydatkach dominuje transport (głównie drogi). Na drugim miejscu znajduje się gospodarka komunalna (np. budowa kanalizacji, oczyszczalni ścieków), choć jej udział obniżył się w porównaniu z latami 2009–2010. W przypadku projektów tzw. „miękkich” (przeznaczanych na wydatki bieżące) dominują aspekty społeczne. Ponad 40 proc. dotacji przeznaczonych jest na pomoc społeczną, a kolejne ponad 20 proc. na oświatę.

Ranking pokazuje dane o środkach z Unii Europejskiej, pozyskanych w latach 2009–2012: średnia kwota pozyskana na głowę mieszkańca i procent nakładów inwestycyjnych wykonanych z tych środków.

W pierwszym zestawieniu Łaskarzew zajmuje 543 miejsce spośród 575 miast – niestety na „szarym” końcu listy. Pozyskane środki w Łaskarzewie, wynoszące zaledwie 148,83 zł na głowę mieszkańca, są dużo mniejsze niż mediana 655,80 zł. W konsekwencji, udział środków unijnych w inwestycjach, wynoszący tylko 3,22%, zapewnił nam na drugiej liście odległe, 537 miejsce. Na 575 miast w rankingu wypadamy bardzo źle, co gorsza **w poprzednich latach systematycznie zajmowaliśmy zbliżone pozycje. Bieżąca kadencja niczego więc nie zmieniła.**

A można pozyskiwać środki znacznie skuteczniej: jako przykład można podać Żelechów, który pozyskiwał średnio 405,28 zł/mieszkańca (realizując 17,28% inwestycji ze środków unijnych). Lub spójrzmy bliżej – Gmina Łaskarzew zajęła 1027 miejsce (na 1571 gmin w rankingu), ale pozyskała 515,30 zł na osobę (mediana 700 zł), znacznie więcej niż my. Nie wiem, czy to kogoś „pocieszy”, ale są sąsiednie gminy, które także nie wypadają dobrze (np. Sobolew – 1541 miejsce, pozyskane środki tylko 71,62 zł/mieszkańca).

Smutne wnioski

Liczy mówią same za siebie. Wbrew „propagandzie sukcesu”, płynącej z Urzędu Miasta, jest źle. Ale chyba nie to jest najgorsze. Martwi przede wszystkim to, że w tej kadencji nic się nie poprawiło. Jako miasto, mając wyższe niż przeciętne dochody, **„leżymy” pod względem poziomu inwestycji i pozyskiwania środków**. To jest m.in. konsekwencja zaprzepaszczenia w ubiegłym roku ►

►► przez Burmistrza dotacji ze środków europejskich na budowę kanalizacji (którą to dotację dostała prawie cała okolica) i skierowania środków na termomodernizację.

A przecież mamy tak wiele do zrobienia! Wystarczy chociażby popatrzeć na stan ulic na osiedlach (i nie tylko), brak kanalizacji w części miasta czy zaniedbania wynikające z niewystarczającego działania służb miejskich. „Coś się robi”, tyle że niekoniecznie jest to tym, co powinno być robione – lub po prostu jest to znacznie mniej niż robią inni. Przykład okolicznych samorządów pokazuje, że władze mogą działać skutecznie. U nas, w tej kadencji, działalność samorządu kojarzy się bardziej z „dzierzawą”, sprawą sądową z ELMAR-em, intrygami personalnymi (np.: okoliczności odejścia p. Banaszek z Przychodni) oraz zwalczaniem opozycji w Radzie (zachęcam do wizyt na sesjach, żeby zobaczyć jak wygląda „współpraca” wewnątrz Rady Miasta i z Burmistrzem).

Szkoda, że szykuje się nam kolejna stracona kadencja. Szkoda też tych ponad 10 tys. zł wydawanych co miesiąc na pensję dla... zgadnijcie kogo?

Eryk Laskowski

DLACZEGO NIE MA ULG DLA RODZIN?

Wracamy do spraw poruszanych w poprzednim wydaniu Biuletynu – jedna dotyczy utworzenia świetlicy środowiskowej dla dzieci, druga – ulg dla rodzin wielodzietnych w opłatach za śmieci.

Projekty uchwał przedłożyliśmy Wysokiej Radzie w październiku 2013 r. Do dzisiaj żaden z nich nie został rzetelnie przedyskutowany na posiedzeniach komisji czy sesjach. Projekty uchwał na wniosek ich autorów (świetlica – A. Laskowska, ulgi – T. Pietrzak), trafiały co prawda do porządku obrad, ale zostawały z nich usuwane głosami większości radnych.

Czy to oznacza, że „koalicja rządząca” (nazywana ostatnio „herbatnikami” od spotkań przy herbatce w gabinecie Burmistrza i ustalania tam, a nie podczas komisji czy sesji RM „polityki” miasta – to taki nowy „styl zarządzania”) nie jest zainteresowana losem najmłodszych mieszkańców Łaskarzewa, ani sytuacją rodzin wielodzietnych w naszym mieście? Dlaczego są przeciw?

W sprawie **świetlicy**, wnioski o usunięcie tego punktu z porządku obrad trzykrotnie zgłaszała sama Burmistrz. Najpierw mówiła, że nie będzie chętnych dzieci, że mamy świetlice w szkołach, więc po co tworzyć następną, „dajmy szansę Bajce” itd. Tylko, że środki na remont „Bajki” pochodzą z *dotacji na dofinansowanie standardów placówek wsparcia dziennego (w 2013 r.) z przeznaczeniem na modernizację pomieszczeń zajmowanych przez dom kultury, w którym prowadzona będzie taka placówka*” (z uzasadnienia do projektu uchwały budżetowej RM z paź-

dziernika 2013 r.). I taka placówka po prostu powstać musi! A zasady jej funkcjonowania jasno określa ustawa o wsparciu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Dlaczego zatem Rada nie chce podjąć uchwały (intencyjnej) w tej sprawie? Opór radnych wydaje się co najmniej niezrozumiały. Przecież utworzenie świetlicy – placówki wsparcia dziennego, jest naturalną konsekwencją przyjęcia pieniędzy do budżetu na ten cel.

A czy ktoś z Państwa potrafi wyjaśnić, tak na zdrowy rozum, dlaczego Rada **nie chce ulg dla rodzin wielodzietnych** (mających troje i więcej dzieci w wieku do 18 r.ż.)? Finanse Miasta na tym nie ucierpią, bo takich rodzin jest niewiele! Znowu dziwi to, że ta dziesiątka radnych nie zastanawiała się ani chwili nad podwyżką dla burmistrza, na którą nie było żadnego zabezpieczenia finansowego w budżecie, a nie chce ulg dla rodzin. To jest zwykłe łajdactwo! Tak wygląda troska naszych radnych o zwykłych mieszkańców.

Jest oczywiście jeszcze drugie (a może pierwsze?!) dno całej sprawy. Autorami obu projektów uchwał są radni „opozycyjni”. Jesteśmy przekonani, że kiedy to Burmistrz (a nie radna Laskowska czy Pietrzak) przedstawi koncepcję świetlicy dla dzieci – wszyscy radni poprą ją jednoznacznie. I nikt nie będzie miał żadnych wątpliwości ani pytań. Ani radni, ani dyrektorzy szkół... A Rada Miasta w Łaskarzewie działa tak, że bez „przyzwolenia” Burmistrza, nikt z radnych „koalicyjnych” nie poprze – nawet najlepszego! – pomysłu „opozycji”. Nikt się nie wychyli, bo inaczej mógłby wypaść z „kręgu herbatkowo-układowego” i stracić przywileje. I mogłoby się na przykład okazać, że ulica Jagiełły nie będzie utwardzona, a przecież tylko z tego powodu jeden z radnych popiera Burmistrza...Więc radni tańczą tak jak im Burmistrz zagra. I tak już czwarty rok.

Poza tym, kiedy to radni „opozycyjni” podpisują się pod projektami uchwał odbierają Pani Sopol „palmę pierwszeństwa”, czego burmistrz znieść nie może. Wprost mówi o tym sama Lidia Sopol-Sereja w artykule zamieszczonym w „Twoim Głosie” z 29 stycznia 2014 r. – (w sprawie świetlicy) „*chodzi o powieszenie tabliczki na ścianie, która będzie świadczyła o postawieniu na swoim przez tę panią*” [tj. radną Laskowską]. Oto, czym zajmuje się Burmistrz Miasta! Rozgrywkami personalnymi! Dlatego więc nie ma dotąd świetlicy czy ulg dla rodzin wielodzietnych – bo **Burmistrz boi się o swój stółek!** Bo nie lubi jak inni działają, a każda wyróżniająca się osoba i jej inicjatywa, odbierana jest jako zagrożenie. Nie jest ważne, czy pomysł jest dobry, czy zły, lecz – kto go zgłosił! Tylko gdzie tu dobro publiczne? Gdzie społeczeństwo obywatelskie?

A co do wsparcia dla rodzin wielodzietnych – warto wspomnieć o możliwości skorzystania z **dofinansowania na zakup podręczników szkolnych z tytułu wielodzietności** (niezależnie od kryterium, dochodowego!!!). Przypomnijmy o tym jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego, kiedy będzie można składać stosowne wnioski.

Radni opozycyjni

DOSTĘP DO INFORMACJI PUBLICZNEJ

Uzyskanie w Urzędzie Miasta informacji dotyczących funkcjonowania naszego samorządu jest możliwe pod warunkiem, że zainteresowany dokona opłaty w wysokości 1 zł za każdą stronę ksero. Tak się dzieje w myśl zarządzenia burmistrza z dn. 31.12.2012 r., które jest bezprawne, gdyż **dostęp do informacji publicznej jest bezpłatny!!!** (patrz ustawa o dostępie do informacji publicznej).

Ta Ustawa ma na celu przejrzystość życia publicznego w wielu jego sektorach, w tym również administracji samorządowej. Poprzez dostęp do informacji publicznej sprawowana jest **kontrola społeczna** w urzędach i instytucjach publicznych. Ten dostęp do informacji publicznej jest bezpłatny – jedynym wyjątkiem jest reguła mówiąca o **dotychczasowych kosztach** wówczas gdy konieczne jest przekształcenie informacji lub sposobu jej udostępnienia. Opłata ma zostać jednak ustalona indywidualnie i odpowiadać rzeczywistym kosztom poniesionym przez dany organ.

Sposób, jaki wprowadziła burmistrz – zarządzenie z ustaleniem stawek zryczałtowanych – **jest naruszeniem prawa**. Radni Rady Miasta wypełniając odpowiedzialnie mandat radnego wielokrotnie zwracali się do burmistrza o informacje z zakresu informacji publicznej – z różnym skutkiem. Często musieli czekać zbyt długo (**informacja powinna być udostępniona bezzwłocznie!**) lub nie otrzymywali jej wcale. Burmistrz pod koniec 2012 r. postanowiła dodatkowo utrudnić ten dostęp poprzez wydanie zarządzenia, na mocy którego wnioskujący zobowiązany jest do uiszczenia opłaty w urzędzie miasta. I tak: ksero jednej strony o zwykłym formacie A4 kosztuje 1 zł za każdą stronę, kopia dwustronna o tym samym formacie – 2 zł, podobnie jak jedna strona o formacie A3 (analogicznie- kopia dwustronna – 4 zł). Uzyskanie informacji publicznej – czyli jawnej, ogólnodostępnej(!), wiąże się zatem z konkretnym wydatkiem. Dla przykładu – gdyby wnioskujący

mieszkaniec czy radny zwrócił się do burmistrza o dokument (kserokopię) składający się z kilkunastu stron druku, to chcąc je otrzymać musi zapłacić z własnej kieszeni kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych (ilość stron razy 1 zł lub 2 zł). Tak się stało chociażby w przypadku radnego Zdzisława Dębka, który zwrócił się do Burmistrza o kopie umowy na docieplenie budynku szkoły w Łaskarzewie. Po wielu perturbacjach otrzymał ten dokument wpłacając wcześniej kwotę 18 zł do kasy urzędu (wpłata została dokonana 22.04.2013 r.). Co to oznacza? Nic więcej tylko przemyślane działanie Burmistrza mające na celu **zniechęcenie wnioskujących o dostęp do informacji publicznej**, za co burmistrz pobiera nieprawnie opłaty! Bo zgodnie z ustawą ta czynność jest bezpłatna.

Dlaczego tak się dzieje? Czy nie chodzi przypadkiem o to, żeby nikt nie grzebał pani burmistrz w dokumentach (publicznych, jawnych!). Czy burmistrz w ten sposób chce się **pozbyć tych, którzy interesują się życiem samorządu** czy urzędu miasta? Jest to lekceważenie zarówno prawa, jak też mieszkańców Łaskarzewa. A przecież przed wyborami w 2010 r. Obecna burmistrz deklarowała zupełnie co innego. Miały być szerokie konsultacje społeczne, spotkania informacyjne i inne, które przybliżą mieszkańcom zamierzenia i realizację wspólnych celów. A tak nie jest. **Czyżby Burmistrz chciała coś ukryć przed mieszkańcami?** W dniu 26.01.2014 r. radny Zdzisław Dębek stosownym pismem, zgodnie z przewidzianymi prawem procedurami, wezwał p. Burmistrz do anulowania zarządzenia z dn. 31.12.2012 r. i zwrotu wpłaty w wysokości 18 zł, której zmuszony był dokonać przed uzyskaniem dostępu do informacji publicznej.

Ustawa o dostępie do informacji publicznej ma na celu przejrzystość i transparentność życia publicznego – na tym polega demokracja. Dostęp do informacji publicznej jest bezpłatny. Ustawa obowiązuje wszystkich i Burmistrz Łaskarzewa nie może być z niej zwolniony. **RADNI OPOZYCYJNI**

Budżet Miasta 2014

Budżet Miasta na 2014 r. charakteryzują następujące wskaźniki:

- **dochody** 15 861 132 zł (w tym dochody majątkowe 780 tys. zł). Planowane dochody są mniejsze od tych w 2013 r. (wykonanie dochodów w 2013 r. wyniosło 16 853 407 zł), co wynika m.in. z mniejszych subwencji i dotacji oraz braku zaplanowanych środków z zewnątrz na inwestycje,
- **wydatki** wyniosą 15 758 918 zł. Na spłatę długoterminowych kredytów i pożyczek przeznaczono 471 824 zł, a na obsługę długu – 205 000 zł. Nadwyżka budżetu w kwocie 102 214 zł również przeznaczona będzie na spłatę kredytów.

W wydatkach znaczącą pozycję zajmują wynagrodzenia i składki od nich – 8 811 869 zł. Dział „oświata i wychowanie” konsumuje prawie połowę budżetu miasta – 7 614 419 zł, z tego jedynie 5 777 056 zł pokrywane jest z otrzymanej subwencji oświatowej. DTP „Bajka” otrzyma budżet w wys. 124 tys. zł, Biblioteka Miejsca – 95 tys. zł, natomiast dotacja na zadania z zakresu kultury fizycznej (dla „Promnika”) zamknie się w kwocie 90 tys. zł.

Na **inwestycje** przeznaczono kwotę 733 tys. zł. Żadnych środków nie przewidziano na budowę kanalizacji w Mieście. Burmistrz zamierza natomiast przeznaczyć 450 tys. zł na drogi oraz 283 tys. zł na modernizację pomieszczeń SP ZOZ. Być może na najbliższej sesji to się zmieni, bo Burmistrz planuje zaciągnąć pożyczkę 1 mln zł na budowę dróg – niestety, bez żadnego finansowania zewnętrznego.

Tak skonstruowany **budżet jest nie do przyjęcia!** W kadencji 2010-2014 żadne kluczowe dla Miasta inwestycje nie zostały jak dotąd wykonane. Place zabaw czy termomodernizacje szkół, choć potrzebne, w małym stopniu poprawiają jakość życia w naszym mieście. Priorytetami są WODA, KANALIZACJA, DROGI i remont SP ZOZ!!! A w tych obszarach albo **wszystko zostało spartaczone** (na przykład dzierżawa wod-kan przez firmę „Elmar” i jej skutki, zaprzepaszczone szanse na dofinansowanie budowy kanalizacji) **albo nie zrobiono nic** lub bardzo niewiele czy byle jak (remonty dróg, remont pomieszczeń SP ZOZ planowany na lata 2010, 2011, 2012, 2013.... i 2014.). Kluczowe inwestycje dla Miasta pozostają wciąż do realizacji... od początku kadencji... I od początku kadencji, stale, przy każdej okazji o nich przypominamy i dlatego jesteśmy „nie lubiani”. A my po prostu jesteśmy konsekwentni.

RADNI OPOZYCYJNI

Bajka okiem mieszkańca

Obecna modernizacja „Bajki” została już chyba zakończona. Bezsownie remont tego obiektu był bardzo potrzebny. „Bajka” służy przecież i orkiestrze, i emerytom, i wreszcie – dzieciom. Teraz uczestnicy odbywających się tam zajęć mają wreszcie godziwe warunki.

Przypomnijmy, że „Bajka” – kawiarnia powstała w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i była „perełką” wśród obiektów tego typu w powiecie. Mieliśmy przez całe lata czym się chwalić, bo rzeczywiście kawiarnia była ładna i nowoczesna. Taka „Bajkę” pamięta jeszcze i wspomina wielu z nas.

Dziś „Bajka” również bardzo się wyróżnia na tle Łaskarskiego krajobrazu i w sposób krzyczący karze na siebie zwrócić uwagę. Na pierwszy rzut oka dzieje się tak za sprawą koloru elewacji – podobnego nie znajdziemy w całym powiecie! Dla tego niektórzy aż się zatrzymują. I wtedy pojawiają się następne spostrzeżenia. Gdzie się podziały dawne, panoramyczne okna? Obecne są bardzo małe. Bryła obiektu wypełniona takimi okienkami wygląda zupełnie jak w koszarach wojskowych! I nie przypomina w ogóle domu kultury. Baczny obserwator zauważy także, że te małe okna dodatkowo usytuowano tak, że wpadające przez nie światło przesłaniają słupy betonowe podtrzymujące podciąg frontowej ściany budynku. Dalej, zagłębując przez szybę do środka daje się zauważyć, że dotychczasowa plastyka ścienna została zastąpiona nowym tynkiem. Jakość tego tynku, podobnie jak innych prac pozostawia wiele do życzenia.... Zdaniem wielu obserwatorów prace modernizacyjne zrobiono byle jak, fatalnie zostały chociażby położone płytki, obsadzone okna, czy zamontowane bariery balkonowe. Dodajmy jeszcze, że elewacja zmodernizowana została tylko od frontu – boki dalej straszą. To fuszerka! Wyłożono lekką ręką publiczne (niemałe) pieniądze na obiekt, który ma służyć całemu społeczeństwu. A końcowy efekt tych prac jest nie do zaakceptowania! Gdzie był gospodarz?! Jak można było zatwierdzić taki projekt modernizacji?

Czy burmistrz ogłaszając przetarg, a później podpisując umowę na taką modernizację nie miała w ogóle wycucia piękna i smaku architektonicznego? Może gdyby Burmistrz skonsultowała ten projekt z mieszkańcami, dałoby się uniknąć tej sytuacji. Przecież w tej „odślonie” „Bajka” dosłownie razi w oczy! Za te same pieniądze można było zrobić modernizację, która cieszyłaby mieszkańców Łaskarzewa. A tak wygląd „Bajki” zupełnie zepsuto. Pozostaje niesmak i poczucie źle wydanych pieniędzy.

Mieszkaniec